

Sygn. akt I C 175/22

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2022 r.

Sąd Rejonowy w Brodnicy- I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Dawid Sztuwe
Protokolant:	st. sekr. sąd. Kamila Kosiorek

po rozpoznaniu w dniu 12 października 2022 r. w Brodnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. B. (1)**

**przeciwko K. R.**

o zapłatę

- zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.300,00 zł (pięć tysięcy trzysta złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 29 kwietnia 2022 r. do dnia zapłaty,
- oddala powództwo w pozostałym zakresie,
- zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.217 zł (dwa tysiące dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty,
- zwraca powodowi kwotę 1.500 zł ( jeden tysiąc pięćset złotych) tytułem niewykorzystanej zaliczki na poczet wydatków sądowych.

/Sędzia/

Dawid Sztuwe

Sygn. akt. I C 175/22

## UZASADNIENIE

Pozwem z 17 marca 2022 r. M. B. (1) (zwany dalej również „powodem”) wystąpił przeciwko K. R. (zwanemu dalej również „pozwanym”) o zapłatę

5.300 zł z odsetkami za opóźnienie tytułem zwrotu ceny w związku ze złożeniem oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Powód wskazał, że nabył od pozwanego samochód marki O. (...), w którym ujawniły się istotne wady. W ocenie powoda istnienie tych wad uprawniało go do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy w ramach przepisów o rękojmi ( **k. 2-6** ).

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości, albowiem nie zaktualizowały się przesłanki odpowiedzialności sprzedawca za wady.

W ocenie pozwanego powód był świadomy stanu technicznego samochodu w dniu jego zakupu i przede wszystkim wiedział, iż przedmiotem sprzedaży jest pojazd używany ( **k. 36-38** ).

W piśmie procesowym z 7 lipca 2022 r. powód podniósł, że nie posiadał wiedzy specjalistycznej, aby dokonać szczegółowego sprawdzenia stanu technicznego pojazdu, a decyzję o zakupie oparł na twierdzeniach pozwanego, że samochód nie wymaga wkładu własnego. Nadto wady ujawniły się już w dniu zakupu. Protokół diagnostyczny wskazywał również na inne usterki, które rzecz jasna istniały w chwili zawarcia umowy sprzedaży ( **k. 44-46** ).

### **Sąd ustalił, co następuje:**

Na portalu (...) M. B. (2) znalazł ofertę sprzedaży samochodu marki O. (...) wystawioną przez K. R.. W ofercie opisano parametry samochodu oraz zapewniono, że jest on pojazdem sprawnym, nieuszkodzonym i nie wymaga wkładu finansowego.

#### **Dowód:**

- wydruk oferty- k. 13-15

W dniu 2 stycznia 2022 r. M. B. (2) przyjechał z siostrą i szwagrem do B., aby obejrzeć samochód. Na początku miały miejsce oględziny zewnętrzne, a później jazda próbna w ruchu miejskim. Samochodem kierował K. R., a pasażerem był M. B. (2). Sprzedający informował, że tylna kłapa bagażnika jest niesprawna.

Umowa sprzedaży została zawarta w formie pisemnej, a M. B. (2) przekazał K. R. na poczet ceny kwotę 5.300 zł, którą wręczył w gotówce sprzedającemu. W umowie wpisano cenę na kwotę 2.500 zł.

#### **Dowód:**

- zeznania świadka A. S.- k. 80v-81v (00:14:15-00:28:34)

- zeznania świadka Ł. S.- k. 81v-82v (00:31:33-00:49:00)

- umowa sprzedaży- k. 10

W dniu sprzedaży M. B. (2) samodzielnie prowadził zakupiony samochód w stronę T.. Zauważył, że wycieraczki samochodu nie działały prawidłowo. Już w T. ujawnił się problem z immobilizerem. Powód nie był w stanie odpalić silnika i udawało się to dopiero po kilkunastu próbach. Zauważono również, że drugi klucz był niesprawny i nie pasował do samochodu.

#### **Dowód:**

- zeznania świadka A. S.- k. 80v-81v (00:14:15-00:28:34)

- zeznania świadka Ł. S.- k. 81v-82v (00:31:33-00:49:00)

M. B. (2) podjął próbę kontaktu z sprzedającym, ale ten zapewniał go, że samochód jest w dobrym stanie i wskazał, że aby odpalić silnik należy ruszać kluczykiem w stacyjce.

#### **Dowód:**

- zeznania świadka A. S.- k. 80v-81v (00:14:15-00:28:34)

- zeznania świadka Ł. S.- k. 81v-82v (00:31:33-00:49:00)

W tym samym czasie M. B. (2) zwrócił się do zakładu mechaniki pojazdowej o wydanie ekspertyzy dotyczącej samochodu, która wykazała liczne wady pojazdu, w tym uszkodzenie immobilizera, układu wspomagania, układu klimatyzacji czy centralnego zamka. Koszt naprawy oszacowana na kwotę 4.850 zł.

**Dowód:**

- protokół diagnostyczny- k. 16-25

Pismem z 1 lutego 2022 r. M. B. (2) złożył K. R. oświadczenia o odstąpieniu od umowy sprzedaży i zażądał zwrotu ceny.

**Dowód:**

- pismo z oświadczeniem o odstąpieniu od umowy- k. 9

**Sąd zważył, co następuje:**

Stan faktyczny w sprawie został ustalony w oparciu o oświadczenia stron, dokumenty prywatne i zeznania świadków.

Odnosząc się do zeznań świadków i stron to Sąd uznał je za wiarygodne w tym zakresie, w którym świadkowie i strony odnosiły się do faktów, chronologii zdarzeń. Świadkowie zeznawali w sposób spontaniczny i spójny.

W ramach ustaleń faktycznych Sąd oparł się także na dokumencie sporządzonym przez serwis (...). Ekspertyza miała charakter dokumentu prywatnego. Ustawodawca nie wprowadził hierarchii środków dowodowych, co oznacza, że w procedurze cywilnej obowiązuje zasada równorzędności środków dowodowych. Dokument taki nie stanowi oczywiście dowodu w zakresie wiadomości specjalnych, których stwierdzeniu służy dowód z opinii biegłego w myśl art. 278 kpc.

Ustalając stan faktyczny Sąd brał również pod uwagę reguły interpretacyjne dotyczące faktów przyznanych (art. 229 kpc) i niezaprzeczonych (art. 230 kpc) oraz zasadę, że Sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne).

Strona pozwana nie zaprzeczyła, iż zawarła umowę sprzedaży, a rzeczywista cena uiszczona w ramach umowy wynosiła 5.300 zł. Podobnie Sąd ocenił wystąpienie usterek, ponieważ pozwany nie negował faktu, iż takie usterki w ogóle wystąpiły. Podnosił jedynie, że wady te były łatwo zauważalne, a powód po prostu godził się na zakup samochodu z wadami. Pozwany nie podnosił, że nie otrzymał oświadczenia o odstąpieniu od umowy.

Przechodząc do oceny prawnej roszczenia sformułowanego przez powoda to należy wskazać, że strony łączyła umowa sprzedaży. Zgodnie z art. 556 kc sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną (rękojmia). W przypadku wady fizycznej odpowiedzialność ta dotyczy sytuacji, gdy wada istniała w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego lub wynikała z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili (art. 559 kc).

W razie ujawnienia się wady przedmiotu sprzedaży, sprzedawca staje się zatem odpowiedzialny wobec kupującego za istnienie wady. Odpowiedzialność ta jest surowsza niż odpowiedzialność unormowana zgodnie z ogólnymi zasadami odpowiedzialności kontraktowej. W doktrynie podkreśla się, że jest to odpowiedzialność o charakterze absolutnym, niezależna od winy sprzedawcy czy też osób, którymi się posługuje przy wykonywaniu zobowiązania, a nawet niezależna od wykazania szkody wynikającej ze świadczenia rzeczy wadliwej (Zob. Komentarz do art. 556 Kodeksu Cywilnego, T.II, red. Pietrzykowski 2018 r., wyd. 9, Brzozowski). Sprzedaż rzeczy, w tym rzeczy używanych, nie jest wyłącznie ryzykiem kupującego, ale również sprzedawca winien się liczyć z tym, że jakość, stan rzeczy oferowanej do sprzedaży może być przedmiotem roszczeń kupującego.

Wada fizyczna rzeczy polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową (art. 556<sup>1</sup> § 1 kc). W szczególności rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, jeżeli nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia (art. 556<sup>1</sup> § 1 pkt 1 kc). W przypadku, gdy ujawni się wada, kupujący ma prawo m. in. złożyć oświadczenie o odstąpieniu od umowy, a w konsekwencji żądać zwrotu zapłaconej ceny (art. 560 § 1 kc).

Nie sposób przy tym pominąć, że uprawnienia do dochodzenia przez kupującego roszczeń z tytułu rękojmi nie ograniczają się tylko do tych sytuacji, gdy przedmiotem umowy sprzedaży są rzeczy nowe. Odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy sprzedanej odnosi się także do rzeczy używanych. Nie obejmuje ona jednak odpowiedzialności za takie zmniejszenie wartości lub użyteczności rzeczy, które jest normalnym następstwem jej prawidłowego używania. Nie ma podstaw do przyjmowania odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady rzeczy związane z wpływem jej używania. Uwzględnić bowiem trzeba fakt, że nawet najbardziej prawidłowa eksploatacja rzeczy zawsze zmniejsza jej wartość i użyteczność. Kupujący w odniesieniu do rzeczy używanych ma tego świadomość, czego wyrazem jest ekwiwalent w niższej cenie. Powinien on mieć także świadomość, wdając się w tego typu transakcje, granic ryzyka, jakie towarzyszą nabyciu rzeczy używanej (wyrok SN z 19 listopada 1973 r., II CR 512/73, OSNCP 1974, Nr 10, poz. 169; wyrok SN z 21 marca 1977 r., III CZP 11/77, OSNC 1977, Nr 8, poz. 132; wyrok SN z 13 marca 1981 r., III CRN 31/81, OSN 1981, Nr 11, poz. 219).

Spór stron sprowadzał się więc do oceny skuteczności oświadczenia powoda o odstąpieniu od umowy, a w szczególności dotyczył tego, czy samochód faktycznie posiadał istotne wady, na które powołał się powód, czy też pojazd nie miał wad a jego stan wynikał z normalnego zużycia będącego wynikiem wieloletniego użytkowania lub powód w sposób wyraźny zgodził się na zakup samochodu z określonymi wadami.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie. Powód musiał się oczywiście liczyć z tym, że samochód będzie wymagał pewnych nakładów finansowych oraz że w czasie dalszej eksploatacji mogą się częściej pojawiać usterki w przeciwieństwie do sytuacji, gdyby zakupił nowy samochód. Niedopuszczalna była jednak sytuacja, w której sprzedający zbywa pojazd posiadający wady istotne, a więc które, gdyby były znane kupującemu to skutkowałyby albo obniżeniem ceny albo w ogóle rezygnacją z zakupu samochodu.

W realiach niniejszej sprawy, w świetle przedstawionych wyżej okoliczności, nie może przy tym budzić wątpliwości, że powód nie był w stanie ustalić istnienia przedmiotowych wad w chwili zakupu, co wyklucza zastosowanie przepisu art. 557 § 1 k.c. Kupujący oczekiwał co najmniej, że samochód po zakupie będzie mógł się sprawnie poruszać po drodze, co jednak zostało wykluczone już w dniu zakupu i potwierdzone w kolejnych dniach. Zresztą sprzedawca zapewniał go, że samochód jest w dobrym stanie, co potwierdziły zeznania świadków i ogłoszenie umieszczone na portalu (...). Ujawnione wady nie dotyczyły elementów, które najczęściej są wymieniane po zakupie używanego samochodu, np. pasek rozrządu, filtry, oleje, płyny, żarówki, wycieraczki.

Samochód po pokonaniu niewielkiego dystansu, tj. z B. do T., okazał się niezdatnym do użytku zgodnie z jego przeznaczeniem. Usterka immobilizera powodowała to, że samochód nie mógł być uruchamiany w toku normalnych czynności. W. przekręcanie kluczyka czy też poszukiwanie prawidłowego ułożenia kluczyka w stacyjce nie jest zwyczajną formą uruchamiania silnika i bezsprzecznie powoduje to, że samochód nie nadaje się do użytku. Wada ta nie została wykryta w czasie oględzin. Trudno też było wymagać, aby powód wielokrotnie włączał i wyłączał silnik. Jeżeli samochód został uruchomiony to istotnym było sprawdzenie pracy silnika, w tym wykonanie jazdy próbnej. Nietrudno się zatem dziwić, że powód skupił się na innych elementach w trakcie oględzin, np. stan powłoki lakierniczej czy wnętrza.

Świadkowie zgodnie wskazywali, że pozwany nie sygnalizował jakichkolwiek problemów z immobilizarem czy centralnym zamkiem. Oczywiście nie poinformował również o „atrapie” drugiego kluczyka. Oferta sprzedaży umieszczona na portalu internetowym nie wskazywała na usterki tych elementów. Jediną usterką, którą powód

akceptował, był zamek tylnej klapy, który po prostu nie działał (notabene ta usterka również nie została opisana w ofercie). Z zasad logiki i doświadczenia życiowego należało wyprowadzić wnioski, że gdyby tylko powód wykrył krytyczne usterki w dniu oględzin to w ogóle nie zdecydowałby się na zakup samochodu. O problemach z samochodem powód informował pozwanego już w dniu sprzedaży. Nie można było zatem nawet przypuszczać, iż wykryte usterki związane były z nieprawidłową eksploatacją przez powoda lub po prostu wynikały z normalnego użycia rzeczy.

Strona pozwana podnosiła, że kupujący złożył oświadczenie o potwierdzeniu stanu technicznego pojazdu (§5 umowy). Abstrahując od oceny tego rodzaju powszechnej klauzuli umownej, należy ją interpretować tylko w ten sposób, że kupujący akceptuje wystąpienie usterek widocznych „na pierwszy rzut oka” i łatwo weryfikowalnych, np. wgniecenia, brak elementów wyposażenia, uszkodzenia szyby itp. Klauzula nie stanowi natomiast blankietowej zgody kupującego na wystąpienie usterek, których po prostu nie wykrył czy nie zweryfikował w dniu przekazania pojazdu. W przeciwnym bowiem wypadku, sprzedawca zawsze w ramach reżimu odpowiedzialności z tytułu rękojmi mógłby podnosić tego rodzaju zarzut, czyniąc de facto ochronę kupującego zupełnie iluzoryczną. To właśnie sprzedawca winien był zadbać, aby w umowie ewentualnie wymienić te elementy, które były wadliwie, co jednak w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Pozwany nie udowodnił, że kupujący wiedział o wadzie immobilizera. Pozwany miał prawo złożyć wyjaśnienia w tej kwestii. Po pierwsze jednak nie żądał w ogóle przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron, a po drugie zrezygnował z udziału w rozprawie, na której takie wyjaśnienia miał szanse złożyć.

Powód nie był i nie jest w stanie korzystać z samochodu, stąd ujawnione wady należało uznać za istotne, co uprawniało powoda do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Z raportu diagnostycznego wynikało, że samochód posiadał jeszcze inne wady, których łączne wystąpienie powodowało, iż koszty przywrócenia pojazdu do stanu używalności w zasadzie równały się z kosztem jego zakupu, co również potwierdziła wystąpienia wad istotnych.

Na podstawie art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 kpc Sąd pominął dowód z opinii biegłego, albowiem okoliczności, które były istotne dla rozstrzygnięcia w sprawie zostały udowodnione przez powoda zgodnie z jego twierdzeniami na podstawie innych środków dowodowych, tj. zeznania świadków, protokół diagnostyczny. Nadto wnioski o wystąpienie wad i to wad istotnych można było wyprowadzić właśnie na podstawie innych faktów (domniemanie faktyczne). Powód wykazał bowiem, że problem z immobilizarem został wykryty dopiero w T., samochodowi nie da się w zasadzie uruchomić i występują w nim inne usterki.

Sąd wziął również pod uwagę fakt, że niniejsza sprawa była przeprowadzona w ramach postępowania uproszczonego, gdzie zgodnie z art. 505<sup>7</sup> § 1 kpc ilekroć ustalenie zasadności lub wysokości świadczenia powinno nastąpić przy zastosowaniu wiadomości specjalnych, od uznania Sądu zależy powzięcie samodzielnej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy albo zasięgnięcie opinii biegłego. Powyższe okoliczności uprawniały właśnie Sąd do pominięcia dowodu z opinii biegłego. Nie bez znaczenia był również fakt, że koszty opinii biegłego byłyby wysokie w stosunku do wartości przedmiotu sporu.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 kc, aczkolwiek Sąd przyjął, że dopiero pozew stanowił wezwanie do zapłaty, stąd strona pozwana winna mieć co najmniej 7 dni na spełnienie roszczenia powoda od dnia doręczenia pozwu, tj. do 28.04.2022 r.

Należy jeszcze wyjaśnić, że pozwany nie odebrał pierwszego zawiadomienia o terminie rozprawy mimo, że zawiadomienie zostało wysłane na adres wskazany w odpowiedzi na pozew (k. 54). Z kolei informację o zmianie formy rozprawy na rozprawę zdalną pozwany odebrał osobiście w dniu 08.10.2022 r.

Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu).

W związku z powyższym i w oparciu o §2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, albowiem pozwany przegrał proces.

Na koszty procesu po stronie powodowej składały się następujące kwoty:

- 400,00 zł (opłata sądowa od pozwu)
- 17,00 zł (opłata skarbową od pełnomocnictwa)
- 1800,00 zł (wynagrodzenie pełnomocnika)

/Sędzia/

Dawid Sztuwe